VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 180)
z dnia 10 czerwca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 180)

10 czerwca 2015 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pani Henryki Mościckiej-Dendys i pana Leszka Soczewicy;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wziął **Grzegorz Schetyna** minister spraw zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jakub Borawski** wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych oraz **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam państwa posłów. Witam ministra spraw zagranicznych, pana Grzegorza Schetynę. Witam kandydatów na stanowisko ambasadora.

Doręczony porządek obrad obejmuje zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pani Henryki Mościckiej-Dendys i pana Leszka Soczewicy oraz sprawy bieżące. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja akceptuje porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji pkt 1. Bardzo proszę pana ministra Grzegorza Schetynę o przedstawienie kandydatury pana Henryki Mościckiej-Dendys na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Danii.

Minister spraw zagranicznych Grzegorz Schetyna:

Dziękuję bardzo. Dzień dobry państwu. Mam przyjemność wystąpić przed państwem w nowej roli. Cieszę się z możliwości zaprezentowania dwóch kandydatów do służby dyplomatycznej, moich zastępców – pani minister Henryki Mościckiej-Dendys i pana ministra Leszka Soczewicy.

Zanim przejdę do omówienia tych kandydatur, chciałbym powiedzieć kilka słów komentarza. W ostatnich dniach pojawiły się opinie, że to są ostatnie decyzje kadrowe i że następuje jakaś ucieczka. Pragnę zapewnić, że tak nie jest. Przypomnę państwu daty. W Komisji Spraw Zagranicznych pilnowaliśmy tego, żeby opisywać rzeczy po imieniu i od razu wyjaśniać pojawiające się wątpliwości.

Jeśli chodzi o kandydaturę pani Henryki Mościckiej-Dendys, to wystąpiłem do pana prezydenta 4 marca 2015 r. w sprawie jej wyjazdu do Kopenhagi. 4 marca wystąpiłem również o wstępną zgodę pani premier. Zgoda pani premier wpłynęła 27 marca. Wystąpienie do duńskiego MSZ o uzyskanie agrement datowane jest na 31 marca. Notę z informacją o udzieleniu agrement uzyskaliśmy 4 maja br. 28 maja wystosowaliśmy pismo do Komisji Spraw Zagranicznych.

Jeśli chodzi o kandydaturę pana ministra Leszka Soczewicy, 5 marca wystąpiłem do pana prezydenta oraz o uzyskanie wstępnej zgody pani premier. Wstępna zgoda pani premier wpłynęła 27 marca. 31 marca wystąpiliśmy do słowackiego MSZ o uzyskanie agrement. Informacje o udzieleniu agrement uzyskaliśmy 13 maja. Pismo do Komisji Spraw Zagranicznych skierowaliśmy 28 maja.

Procedura trwała kilka miesięcy. Chciałem, żebyście mieli państwo tę wiedzę.

Chciałbym rozpocząć od prezentacji kandydatury pani minister. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. To bardzo dobry obyczaj, że minister osobiście przedstawia sylwetkę i walory swoich zastępców. Z nieukrywaną satysfakcją mogę to dziś uczynić. Proszę państwa o akceptację kandydatury pani Henryki Mościckiej-Dendys na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Danii.

Pani Henryka Mościcka-Dendys jest zawodowym dyplomatą. Do MSZ trafiła w ramach otwartego konkursu na aplikacje dyplomatyczno-konsularną w 2001 r. Przeszła kolejne szczeble kariery zawodowej, od attache po I radcę, który to stopień w służbie zagranicznej otrzymała w 2013 r. Od początku swojej kariery zawodowej związana była przede wszystkim z polityką europejską, najpierw w departamencie Unii Europejskiej i obsługi negocjacji akcesyjnych, w którym pracę rozpoczęła w 2002 r. Następnie, w 2003 r., pracowała jako ekspert w Biurze Komisarza ds. Demokratycznego Rozwoju Rady Państw Morza Bałtyckiego w Kopenhadze. Zajmowała się kwestiami transformacji ustrojowej i systemów konstytucyjnych w krajach członkowskich Rady Państw Morza Bałtyckiego.

Po powrocie z Danii w ówczesnym Departamencie Unii Europejskiej zajmowała się koordynacją polityki europejskiej, przygotowując m.in. posiedzenia Komitetów Stałych Przedstawicieli COREPER Rady ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych oraz Rady Europejskiej. W latach 2006-2007 była naczelnikiem wydziału koordynacji. Od 2007 r. do 2011 r. pracowała jako I sekretarz, a następnie radca w ambasadzie w Berlinie. W latach 2011-2012 była zastępcą dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej ds. instytucjonalnych i Europy Północnej. Od sierpnia 2012 r. do kwietnia 2013 r. pełniła funkcję dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej. W okresie sprawowania przez Polskę prezydencji w Radzie UE była odpowiedzialna za koordynację wątków międzyinstytucjonalnych oraz I przegląd unijnej strategii makroregionalnej – strategii UE dla regionu Morza Bałtyckiego.

W kwietniu 2013 r. objęła stanowisko podsekretarza stanu ds. parlamentarnych, polityki europejskiej i praw człowieka, którą to funkcję pełni do dziś, zastępując panią minister Bernatowicz, która objęła stanowisko ambasadora RP w Czechach.

Pani Henryka Mościcka-Dendys jest absolwentką prawa i filologii klasycznej na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Doktorat z zakresu prawa międzynarodowego obroniła na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w 2007 r. Zasiada w radzie Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Zna biegle języki niemiecki i angielski. Posługuje się także rosyjskim. W listopadzie 2012 r. została odznaczona przez prezydenta Złotym Krzyżem Zasługi.

Trudno w tak krótkim wystąpieniu oddać w pełni predyspozycje pani minister. Znamy ją z bytności na posiedzeniach Komisji i dobrej współpracy. Moja współpraca z panią minister w ramach MSZ również układała się świetnie. Nie dziwię się pytaniu pana przewodniczącego Krząkały, dlaczego godzę się na odejście pani minister. Taka była nasza umowa, kiedy objąłem stanowisko ministra spraw zagranicznych. Nie chciałem burzyć planów już istniejących. Umówiliśmy się, że późną wiosną br. zawiesimy na pewien czas naszą współpracę.

Gorąco państwa proszę o poparcie tej kandydatury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Zapraszam państwa posłów do zadawania pytań. Przepraszam najmocniej. Prezentacja pana ministra była tak wyczerpująca, że zapomniałem o udzieleniu głosu pani minister.

Bardzo proszę panią minister o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

Kandydatka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Danii Henryka Mościcka-Dendys:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panowie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Panie ministrze, dziękuję za profesjonalną i miłą prezentację mojej kandydatury.

Jak państwo wiecie, od kilku lat mam przyjemność uczestniczyć w realizacji polskiej polityki zagranicznej nad Bałtykiem, który to region uważam za szczególnie perspektywiczny i istotny z punktu widzenia naszego zaangażowania regionalnego. Wśród

partnerów bałtyckich Dania, mimo że historycznie raczej zakorzeniona nad Morzem Północnym, staje się w ostatnich latach w coraz większym stopniu naszym bliskim sąsiadem przez Morza Bałtyckie. Łączą nas coraz silniejsze relacje gospodarcze, spojrzenie na politykę bezpieczeństwa, na konieczność wzmacniania wschodniej flanki NATO, a także zainteresowanie wschodnim sąsiedztwem Unii Europejskiej, i – mimo duńskich wyłączeń traktatowych – wspólne spojrzenie na przyszłość Unii.

Nadal chcemy raczej więcej niż mniej Europy. Jako kraje pozostające poza strefą euro chcemy być blisko dyskusji o nowej architekturze unii gospodarczo-walutowej. Nie chcemy, żeby wpłynęła ona na sposób funkcjonowania jednolitego rynku. Mamy wspólny cel – utrzymywanie się blisko centrum procesów integracyjnych i aktywnego ich współkształtowania.

Oczywiście, są tematy, które nas dzielą. Wspomnę o polityce klimatycznej. Są również zagadnienia, w których inaczej rozkładamy akcenty. Dania to stosunkowo nieduży kraj nordycki, który dzięki właściwemu zidentyfikowaniu priorytetów osiągnął globalny sukces. Konsekwentnie zajmuje jedną z pierwszych pozycji w raporcie Doing Business Banku Światowego. To kraj porządku i dobrobytu, w którym „żyje się wygodnie, długo i szczęśliwie". Nie bez powodu Duńczycy są liderami licznych rankingów szczęśliwości. Dania jest też krajem niezwykle pragmatycznym i nade wszystko ceniącym sobie efektywność. To wszystko czyni ją interesującym, ale też wymagającym partnerem.

Mimo znaczącego ożywienia w relacjach dwustronnych w ostatnich latach, relacje polsko-duńskie nie są wolne od wyzwań. Pozwólcie państwo, że te wyzwania pokrótce zarysuję, gdyż będą one definiowały moją misję w najbliższych latach. Pierwszy blok zagadnień to kwestie z zakresu szeroko pojętej dyplomacji publicznej i budowania pozytywnego wizerunku Polski w Danii. Kiedy zapytacie państwo Polaków, z czym kojarzy im się Dania, w zależności od wieku usłyszycie państwo w odpowiedzi o klockach LEGO, Wikingach, legendarnym zamku Hamleta, o Andersenie, może o Karen Blixen i o słynnym na całym świecie przemyśle kreatywnym. Niektórzy może wiedzą, że warszawskie pomniki Kopernika i księcia Józefa Poniatowskiego to żywe dowody polsko-duńskiego dziedzictwa spod dłuta Bertela Thorvaldsena. Część osób wymieniłaby piwo.

Gdyby to samo pytanie zadać Duńczykom, lista odpowiedzi byłaby znacznie uboższa. Mogliby ją otwierać polscy lekarze z takich specjalności jak medycyna estetyczna czy stomatologia. Duńczycy nadal stosunkowo mało o nas wiedzą, a ich postrzeganie Polski często jest obciążone bagażem negatywnych stereotypów i doświadczeń z czasów „żelaznej kurtyny". Mimo podejmowanych od lat, i to bardzo konsekwentnie, wysiłków, ciągle mamy sporo do zrobienia. W nawiązaniu jeszcze bliższych kontaktów społecznych, akademickich czy samorządowych leży prawdziwy potencjał dalszej udanej współpracy, transferu doświadczeń czy budowy wspólnych kompetencji. Niech wyjazd szkolnej klasy do Szczecina czy Gdańska stanie się tak samo oczywisty, jak do Hamburga czy Oslo.

W tym kontekście szczególnie cieszy tegoroczne otwarcie studiów środkowoeuropejskich na Uniwersytecie Kopenhaskim, popierane przez polską placówkę dyplomatyczną. Potrzeba nam więcej takich inicjatyw. W Polsce działa dziś prawie 800 spółek z duńskim kapitałem. One pierwsze dostrzegły i mają świadomość rosnącego potencjału naszego kraju. dla wielu naszych miasta, *start-up*-ów, szkół wyższych duńskie rozwiązania stanowią ciekawy wzór i inspirację. Moją ambicją będzie otwieranie drogi w budowaniu nowych partnerstw i form współpracy oraz zachęcanie polskich podmiotów, by wchodziły na duński rynek pod własną flagą, by chciały się dzielić inspirującymi dla Danii polskimi doświadczeniami w obszarze IT, kształcenia lekarzy czy inżynierów i promowały Polskę jako ciekawy kierunek turystyczny. Polska administracja nie powinna obawiać się korzystania z duńskich doświadczeń w obszarze rynku pracy, polityki społecznej czy innowacyjności.

Chciałabym promować Polskę jako kraj o bogatym dorobku kulturowym, o udanej transformacji politycznej i gospodarczej, aktywnego członka rodziny nie tylko środkowoeuropejskiej, ale i bałtyckiej. W tym kontekście liczę na udaną współpracę z Polakami w Danii – tymi osiadłymi od lat oraz tymi, którzy pojawiają się czasowo i głównie w celach biznesowych.

Drugi blok zagadnień to polityka europejska. Jest to sfera, w której mamy najwięcej krótko- i średnioterminowych wspólnych interesów z Danią. Oba nasze kraje zainteresowane są dalszym pogłębianiem wspólnego rynku umowami o wolnym handlu z kluczowymi partnerami UE, w tym USA, stabilizacją wschodniego sąsiedztwa czy wzmocnieniem globalnego głosu UE. Wspomniałam już o nowej architekturze unii gospodarczo-walutowej, o działaniach na rzecz Partnerstwa Wschodniego, gdyż są to niezwykle istotne dla dialogu polsko-duńskiego kwestie.

Potrzebny jest także bliski kontakt w sprawach, w których się różnimy, jak choćby polityka klimatyczna. Możemy znaleźć punkty wspólne, gdyż oba nasze kraje są zainteresowane poprawa efektywności energetycznej. Mamy duży potencjał współpracy w „zielonej" energetyce. Łączy nas obawa przed używaniem energii jako instrumentu politycznego. Duńczycy są wielkimi zwolennikami integracji europejskiego rynku energii i budowy interkonektorów. Musimy Duńczykom konsekwentnie wyjaśniać, dlaczego Polska apeluje o racjonalne tempo i metody ograniczania emisji CO_2, dlaczego nasze przywiązanie do węgla nie jest ideologiczne, ale ma głębokie praktyczne uzasadnienie. Podobnie konsekwentny polski głos jest potrzebny w debacie o dumpingu socjalnym, która jest jedną z dominujących w duńskim dyskursie wewnętrznym.

Ta kwestia nabiera szczególnego znaczenia w kontekście zbliżających się przyszłotygodniowych wyborów parlamentarnych w Danii, ale też brytyjskiej ofensywy dotyczącej renegocjacji warunków członkostwa w UE i ograniczania imigracji. W Danii, która sama ponad dwie dekady temu uzyskała wyłączenia traktatowe, siły polityczne nawołujące do pójścia brytyjską ścieżką renegocjacji warunków obecności w UE są wyraźnie słyszalne. Warto tłumaczyć naszym duńskim przyjaciołom, ze jeśli oba nasze kraje są równie przywiązane do wspólnego rynku, to swobodę przepływu osób powinniśmy traktować jako jego fundament w równym stopniu co swobodę przepływu towarów czy kapitału.

Trzeci blok spraw wspólnych to polityka bezpieczeństwa. Dania jest tradycyjnie krajem proatlantyckim, utrzymującym bliskie relacje z USA, aktywnym członkiem NATO. Wspiera działania na rzecz wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu. W ramach realizacji postanowień walijskiego szczytu NATO zadeklarowała dalsze wzmocnienie roli wielonarodowego korpusu Północ-Wschód w Szczecinie, w którym aktywnie uczestniczy wraz z Polską i Niemcami.

Szanowni państwo, w kwietniu br. ministrowie spraw zagranicznych Polski i Danii ogłosili wspólny komunikat o współpracy pomiędzy Polską a Królestwem Danii, w którym zdefiniowano szczególnie perspektywiczne obszary kooperacji i jej priorytety, w tym politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, środowisko i energię, badania i rozwój, innowacyjność, edukację, planowanie przestrzenne, rolnictwo, rynek cyfrowy oraz e-administrację. Jego praktyczna implementację stawiam sobie za podstawowy cel mojej misji.

Mam świadomość, że wiele w relacjach polsko-duńskich będzie zależeć od wyników przyszłotygodniowych wyborów parlamentarnych. Ich wynik, zważywszy na zmieniające się sondaże i dużą równowagę bloku prawicowego oraz lewicowego, trudno obecnie przewidzieć. Nie można wykluczyć, że w razie zmiany rządu na centroprawicowy będziemy mieli do czynienia z nowymi, bliższymi brytyjskim, akcentami w polityce europejskiej Danii, w szczególności w obszarze swobody przepływu osób oraz postulatach repatriacji kompetencji w politykach sektorowych, co może skutkować napięciami w relacjach z Polską.

Z drugiej strony centroprawica, jeśli wygra, może w mniejszym stopniu niż lewica obawiać się międzynarodowej konkurencji płacowej w ramach UE, mocniej angażować się w odbudowę potencjału duńskich sił zbrojnych, również w kontekście art. 5, a także wykazywać się porównywalną z obecnym gabinetem stanowczością wobec działań rosyjskich na Ukrainie i w szerszym regionie wschodniego sąsiedztwa.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pozwólcie państwo, że zakończę kilkoma zdaniami o współpracy regionalnej. Za kilkanaście dni Polska obejmuje przewodnictwo w Radzie Państw Morza Bałtyckiego, organizacji, której Dania była „matką chrzestną" przed prawie 25 laty. Chciałabym, korzystając z rocznego polskiego przewodnictwa, pokazać naszym duńskim przyjaciołom, że Polska jest coraz aktywniejszym członkiem rodziny bałtyckiej, w coraz większym stopniu motorem ekonomicznym regionu, pań-

stwem zaangażowanym w ochronę bałtyckiego środowiska, ale też w odtwarzanie historycznych więzi w tamtym obszarze, krajem, który wnosi nad Bałtyk swoje doświadczenie środkowoeuropejskie oraz dostrzega ogromny potencjał w dalszej efektywnej współpracy państw nordyckich, bałtyckich i Grupy Wyszehradzkiej – od bezpieczeństwa, po infrastrukturę transportową.

Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję pani minister.

Zapraszam państwa posłów do zadawania pytań. Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję. Najpierw mam pytania do pana ministra, ponieważ sam wywołał ten temat. Jest zrozumiałe, że podsekretarze i sekretarze stanu udają się na placówki. Jednak biorąc pod uwagę rok ubiegły i obecny, już pięć osób z kierownictwa MSZ udaje się na placówki. W niektórych przypadkach wyjątkowo krótkie są okresy ich pracy w centrali. Pan ambasador Orłowski był cztery miesiące wiceministrem po powrocie z Francji, po czym objął placówkę we Włoszech. Rozumiem, że wiązało się to z potrzebą wzmocnienia ważnej placówki, bo nie wszystkie decyzje obsadzenia placówki w Rzymie były szczęśliwe, mówiąc najłagodniej.

Pan minister Soczewica niecały rok jest wiceministrem i również jest nominowany na ambasadora. Nikt w marcu nie mógł przewidzieć wyniku wyborów, więc nie przyłączam się do zarzutów. Jednak nie jest rzeczą normalną, żeby prawie całe kierownictwo resortu opuszczało centralę, aby objąć placówki. Przypominam, że pani minister Nałęcz wyjechała do Moskwy. Pan minister Winid objął stałe przedstawicielstwo przy ONZ. Sytuacja nie przedstawia się dobrze.

Pan generał Soczewica miał odpowiadać m.in. za zapewnienie Polsce miejsca niestałego członka w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Rywalizacja z Bułgarią jest trudna. Notabene uważam, że kilka lat temu popełniliśmy błąd, oddając nasze miejsce i licząc na to, że później dostaniemy je „z przydziału”.

Te działania kadrowe nie robią najlepszego wrażenia. Te wakaty muszą być wypełnione. Przyjdzie nowa ekipa, co rzadko się zdarza.

Panią minister chciałbym zapytać o dwie kwestie. Po pierwsze, pani ma niekwestionowane doświadczenie duńskie w kontekście polityki bałtyckiej. W Nowym Jorku działa instytut, który zajmuje się sprawami szczęścia. Dania rokrocznie uznawana jest za najszczęśliwszy kraj świata. Czy Polska może z tego wyciągać jakieś wnioski? Raczej nie, gdyż w Danii jest model socjaldemokratyczny, a w Polsce wzmacniają się siły prawicowe. Może doświadczenia duńskie byłyby jednak dla nas inspiracją?

Drugie pytanie dotyczy dwóch terytoriów autonomicznych – Grenlandii i Wysp Owczych. Byłem kiedyś na Wyspach Owczych i spotkałem tam dużą grupę polskich pracowników – pielęgniarek, spawaczy. Czy status quo terytoriów będących poza UE może się zmienić w dającej się przewidzieć perspektywie?

Dania przewodniczy Radzie Arktycznej. Polska ma w tym gremium status obserwatora. Czy w tej mierze można coś zrobić?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie widzę, zatem poproszę o udzielenie odpowiedzi. W pierwszej kolejności pan minister.

Minister Grzegorz Schetyna:

Różne są szkoły. Siedem lat funkcjonowała taka droga nominacji ambasadorskich. Można się z nią zgadzać lub nie. Był to wybór poprzedniego ministra. Miałem możliwość wymiany wszystkich zastępców. Uznałem jednak, że to dobry zespół ludzi. Wysłuchałem każdego z nich w kontekście planów na przyszłość. Z każdym indywidualnie poczyniłem pewne ustalenia.

Nie oceniam, żeby to wyglądało niepoważnie czy dziwnie. Odpowiedź będzie leżeć w jakości następców. Jeśli będą równie profesjonalni jak ci, którzy odchodzą, polityka zagraniczna nie dozna uszczerbku. Jest to naturalny proces pewnej nobilitacji i docenienia pracy w resorcie. Oczywiście, nie można doprowadzić do chaosu. Po wspólnej dziewięciomiesięcznej pracy możemy pozwolić sobie na ten ruch kadrowy. Konieczne jest wychowanie następnych dobrych dyplomatów i urzędników w MSZ. Poza tym nie jest to wyjazd na koniec świata i do końca życia. Liczę na powrót tych osób z nowymi doświadczeniami i większą wiedzą, którą państwo polskie będzie mogło dobrze wykorzystać.

Będę bronił tego sposobu myślenia i działania w MSZ.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Kandydatka na ambasadora RP Henryka Mościcka-Dendys:

Bardzo dziękuję panu posłowi Iwińskiemu za pytania. Zacznę od statusu terytoriów autonomicznych. Rzeczywiście, ta kwestia w Danii od czasu do czasu jest aktywnie dyskutowana. Jeśli chodzi o Grenlandie, przed kilkoma laty odbyła się duża dyskusja na temat niezależności wyspy i uzyskania samodzielnego statusu, która rozlała się daleko poza duńskie granice. Formalnie Kopenhaga udzieliła obu terytoriom daleko idącej autonomii. Co do Grenlandii, Dania w oficjalnym stanowisku popiera drogę do samodzielności Grenlandii z tym zastrzeżeniem, że musi to być uwarunkowane zdolnością do uzyskania pełnej kontroli nad własnym terytorium i samodzielnością finansową. Z tym nie mamy do czynienia. Oba terytoria zależne są silnie subwencjonowane przez Kopenhagę. Myślę, że związki finansowe stanowią czynnik spowalniający dyskusję o faktycznym oddzieleniu się od Kopenhagi. Na ten moment można ze stuprocentową pewnością powiedzieć, że w najbliższych latach możemy liczyć na utrzymanie status quo. W przypadku Wysp Owczych jest to w mniejszym stopniu temat dyskusji.

Rada Arktyczna to gremium, któremu aktywnie się przyglądamy. Mamy tam status obserwatora. Dwa lata temu powołaliśmy tzw. format warszawski – konferencję państw – obserwatorów w Radzie Arktycznej, żeby promować dialog na temat Arktyki i sytuacji w regionie. Rada Arktyczna nabiera coraz większego znaczenia. Staje się w coraz większym stopniu częścią szeroko pojętego regionu bałtyckiego. Ma duże znaczenie, zwłaszcza w obszarze bezpieczeństwa oraz infrastruktury transportowej.

Co do wniosków z raportów wskazujących na duńską szczęśliwość, warto podkreślić, że raporty są zlecane również przez sekretarza generalnego ONZ. Dania ma co najmniej jeden inspirujący dla nas element w swojej polityce społecznej, któremu warto się przyjrzeć, zwany *flexicurity*. Jest to model łączenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym. Warunki działania na rynku pracy są tak skonstruowane, że pozwalają na daleko idącą elastyczność po stronie pracowników. Powszechne są różne formy mobilnego zatrudnienia, pracy *online*, kształtowanie czasu pracy w sposób pozwalający na łączenie życia rodzinnego i zawodowego.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Jeśli nie ma więcej pytań, bardzo proszę pana ministra o przedstawienie kandydatury pana Leszka Soczewicy na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Słowackiej.

Minister Grzegorz Schetyna:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pan wiceminister Leszek Soczewica jest kandydatem na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Bratysławie. Powód zmiany jest dosyć prosty. Wynika z tego, że dotychczasowy ambasador został pełnomocnikiem rządu ds. organizacji szczytu NATO w 2016 r. Osobą wprowadzającą go w tę tematykę był minister Leszek Soczewica, który tymi sprawami zajmuje się w MSZ do dzisiaj.

Ma 55 lat. Jest z wykształcenia cybernetykiem, absolwentem Wojskowej Akademii Technicznej. Ukończył też studia ekonomiczne w USA i podyplomowe politologiczne w Rzymskiej Akademii Obrony NATO. Przez 35 lat służył w wojsku polskim. Przez ponad 20 lat zajmował się różnymi aspektami polityki zagranicznej MON. Kierował m. in. Departamentem Wojskowych Spraw Zagranicznych MON, zarządem strategicznym Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz Zarządem Analiz Wywiadowczych i Rozpoznawczych Sztabu Generalnego.

Dwukrotnie przebywał na placówkach zagranicznych. Po wejściu Polski do NATO w 1999 r. otwierał attachat wojskowy w Lizbonie. Pełnił również funkcję polskiego oficera łącznikowego w miejscowym dowództwie regionalnym NATO Południowego Atlantyku. Był także attache obrony w ambasadzie RP w Waszyngtonie. W latach 2012-2014 był polskim przedstawicielem w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Republice Korei. Posiada stopień generała dywizji w rezerwie. Od lipca ubiegłego roku jest podsekretarzem stanu w MSZ odpowiedzialnym za sprawy amerykańskie i politykę bezpieczeństwa. Nadzoruje także funkcjonowanie resortowego centrum operacyjnego. W imieniu ministra spraw zagranicznych kieruje doraźnymi międzyresortowymi zespołami reagowania kryzysowego. Zakres jego instytucjonalnej odpowiedzialności obejmuje przede wszystkim NATO, ale także wymiar obronny UE, OBWE, obszar misji wojskowych ONZ.

Zna języki: angielski, portugalski, rosyjski.

Gorąco rekomenduję kandydaturę ministra Soczewicy. Nasze relacje ze Słowacją są dobre, mimo różnego spojrzenia na niektóre kwestie polityki zagranicznej. Jest to kraj bardzo nam przyjazny, otwarty. Nawet jeśli różnimy się co do szczegółów, jesteśmy w stanie znaleźć wspólny mianownik w polityce zagranicznej. Istotną rolę odgrywają w naszych relacjach kwestie bezpieczeństwa energetycznego i gwarancji dla całej Grupy Wyszegradzkiej. Rola słowackich ministrów jest w tym względzie nie do przecenienia. Mimo różnego spojrzenia na politykę wschodnią, w sprawach solidarnej polityki energetycznej mówimy jednym głosem. Przekłada się to na szereg inwestycji prowadzonych przez obie strony z pełnym zaangażowaniem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę pana ministra Soczewicę o zaprezentowanie koncepcji pracy na placówce w Słowacji.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Słowackiej Leszek Soczewica:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panowie przewodniczący, Wysoka Komisjo, moja zacna koleżanka, wymieniając znane duńskie produkty, wspomniała piwo duńskie. Pozwolę sobie na dygresję, że w moim przekonaniu i w przekonaniu kolegów taterników, do których niegdyś należałem, słowackie ciemne piwo jest bezkonkurencyjne.

Republika Słowacka jest co prawda najmniejszym terytorialne naszym sąsiadem, ale bardzo ważnym partnerem zarówno ze względu na jakość stosunków dwustronnych – nasze relacje polityczne są bardzo dobre i bezproblemowe, jak i z uwagi na politykę regionalną. Ze Słowacją łączy nas powinowactwo kulturowe, etniczne, językowe, członkostwo w NATO i UE, a także dynamicznie rozwijające się stosunki gospodarcze. Obszar współpracy gospodarczej uważam za jeden z najważniejszych w pracy ambasadora w Bratysławie. Solidnym fundamentem tej współpracy jest wymiana handlowa. Wolumen obrotów handlowych w ubiegłym roku wyniósł 7,2 mld euro. Mamy dodatni bilans handlowy. Eksportujemy za ponad 4 mld euro, importujemy za ok. 3 mld euro.

Jesteśmy trzecim partnerem ekonomicznym Słowacji po Niemcach i Czechach. Inwestycje po obu stronach granicy znacząco przekroczyły 100 mln euro. Polskie przedsiębiorstwa zainwestowały 143 mln, Słowacy 123 mln euro. Pozytywna dynamika rozwoju stosunków gospodarczych jednoznacznie determinuje potrzebę aktywnego wsparcia polskich przedsiębiorców. Jest ot problem tym bardziej istotny w pracy ambasadora, że w strukturze ambasady w Bratysławie nie ma wydziału promocji handlu i inwestycji.

Mówiąc o współpracy gospodarczej, należy wspomnieć o bardzo ważnym wymiarze – rozbudowie infrastruktury transportowej, zarówno drogowej (połączenie Bielska-Białej i Żyliny), jak i kolejowej (pomiędzy Zwardoniem i Skalite oraz Muszyną i Plavcem). W tym kontekście wart odnotowania jest rozwój polsko-słowackiej współpracy transgranicznej. Poprawa jej jakości znalazła odzwierciedlenie w zdecydowanie lepszych projektach, które są ukierunkowane na poprawę przygranicznych połączeń transportowych. Zaangażowanie ambasadora w Bratysławie i to po obu stronach granicy jest niezbędne, aby determinacja w realizacji tych projektów nie osłabła.

Cieszymy się z dobrej współpracy samorządowej. Pozwala to neutralizować funkcjonujące nadal stereotypy w naszych sąsiedzkich społeczeństwach. Należy wysoko ocenić działalność Stowarzyszenia Region Tatry, które od kilkunastu lat organizuje Polsko-Słowackie Forum Gospodarcze. W ubiegłym roku w październiku odbyło się po raz 13. Jest ono ukierunkowane na pomoc średnim i małym przedsiębiorstwom.

Oczywistym obowiązkiem ambasadora jest współpraca z Polonią. W Słowacji nie jest ona liczna. 3 tys. liczy mniejszość polska na Słowacji i nieco powyżej 5 tys. pracowników, którzy czasowo mieszkają na terenie Słowacji. Są oni jednymi z najlepszych pośredników pomiędzy naszymi narodami.

Drugi obszar o znaczeniu strategicznym to współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego. Mamy świadomość, że od prawie dwóch lat sytuacja bezpieczeństwa w regionie pogorszyła się znacząco, by nie powiedzieć dramatycznie. W takich realiach przyjdzie nam żyć jeszcze przez długie lata. W tym kontekście istotną platformą współpracy jest Grupa Wyszehradzka. Słowacy z końcem bieżącego miesiąca kończą roczne przewodnictwo w grupie. Pokazali potencjał oraz skuteczność formatu. Grupa Wyszegradzka w lutym przyszłego roku będzie obchodziła 25-lecie swojego funkcjonowania. Jest marką rozpoznawalną nie tylko w Europie. Waga i znaczenie Grupy w UE są oczywiste. Wspólnie uzgadniany głos regionu jest w UE jest słyszalny.

Finalizujemy przygotowania pierwszej wyszehradzkiej grupy bojowej UE, która będzie gotowa z dniem 1 stycznia przyszłego roku. Prowadzimy pogłębiony dialog między ministerstwami spraw zagranicznych i obrony. Poszukujemy wspólnych projektów dla przemysłów zbrojeniowych. W tym kontekście spodziewamy się niebawem wymiernych efektów.

Oba nasze państwa mają do odegrania rolę w procesie wzmacniania tzw. flanki wschodniej NATO. Jest to szczególnie istotne w perspektywie szczytu NATO, który odbędzie się w lipcu przyszłego roku w Warszawie. Często dyskutujemy kwestie szeroko pojętego bezpieczeństwa. Dla nas szczególnie istotne jest to, co się dzieje za wschodnią granicą, zaś dla Słowaków – Bałkany Zachodnie. Od dłuższego czasu wspierają dążenia Czarnogóry do członkostwa w NATO. Konsultowaliśmy te kwestie na forum Grupy Wyszehradzkiej. Uważamy, że polityka otwartych drzwi jest jedną z fundamentalnych cech rozwoju społeczności euroatlantyckiej. Działamy w tym kierunku wspólnie z naszymi sąsiadami.

Polsko-słowacka i regionalna współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa jest mi bliska. Zajmuję się tym zagadnieniem w MSZ oraz w mojej poprzedniej reinkarnacji zawodowej. Chciałbym poświęcić tej kwestii szczególnie dużo uwagi podczas ewentualnej misji w Bratysławie.

Mówiąc o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego, nie sposób nie wspomnieć o bezpieczeństwie energetycznym. W ubiegłym roku podpisaliśmy umowę ze Słowacją o budowie łącznika gazowego. Planujemy rozpoczęcie tej budowy w 2018 r., zaś zakończenie w 2020 r. Jeżeli uda nam się wspólnie ze Słowakami skrócić fazę planistyczną i wstępnej implementacji, być może ramy czasowe uda się skrócić o rok.

Wspomniałem o konsultacjach między ministerstwami spraw zagranicznych i obrony narodowej obu stron. Odbywają się również konsultacje na szczeblu rządowym. Najbliższe planowane są na 3 września w Polsce. Warto zintensyfikować współpracę parlamentarną ze słowackimi sąsiadami. Jeśli Wysoka Komisja wyrazi taką wolę, będzie to jeden z głównych elementów mojej działalności w Bratysławie.

Reasumując, uważam, że dwa najważniejsze obszary, którymi powinien zajmować się ambasador w Bratysławie, to współpraca gospodarcza z naciskiem na wspólne projekty infrastrukturalne oraz współpraca transgraniczna i w dziedzinie bezpieczeństwa

regionalnego z naciskiem na sprawne funkcjonowanie i spójność Grupy Wyszehradzkiej i bezpieczeństwo energetyczne w regionie.

Z sąsiadami słowackimi jesteśmy sobie bliscy. Chciałbym tę bliskość kultywować i pragmatycznie rozwijać. Pragmatycznie to znaczy zgodnie z naszymi narodowymi interesami, możliwościami i ambicjami.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Zapraszam państwa posłów do zadawania pytań.

Pan poseł John Godson zgłaszał się jako pierwszy.

Poseł John Godson (PSL):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, nie mogę nie zadać pytania dotyczące kandydatury pana generała. Zważywszy na pana bardzo bogaty życiorys, zapytuję, co takiego dzieje się na Słowacji, że wysyłamy tam osobę mającą duże doświadczenie w dziedzinie bezpieczeństwa? Cóż takiego się dzieje na Słowacji, że minister ds. bezpieczeństwa i polityki amerykańskiej w MSZ, wcześniej pracujący w MON, jest kierowany do Słowacji?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, pan poseł Godson udowodnił, że jest Polakiem i myśli w kategoriach polskich interesów. Chciałbym wzmocnić jego wypowiedź i zapytać pana ministra, dlaczego pan minister po raz kolejny wyrządza krzywdę panu generałowi. Rozumiem, że po raz pierwszy uczynił to ten „szkodnik" polskiej dyplomacji, przerywając świetną karierę wojskową pana generała. Generał, którego znam od dawna, ma bardzo bogate doświadczenie wojskowe i powinien być kandydatem naszej ojczyzny na najwyższe stanowiska dowódcze w strukturach NATO, a nie w kraju będącym 13. partnerem handlowym Polski.

Nie chcę przez to powiedzieć, że każdy może być ambasadorem w Bratysławie. Jest to ważne państwo, nasz sąsiad. Rozumiem, że są sytuacje uzasadniające kierowanie generałów na stanowiska ambasadorskie. Nie mamy fachowców, których moglibyśmy wysłać do struktur dowódczych NATO. Dlaczego kariera pana generała została przekserowana na dyplomację? Tego nie rozumiem.

Nie będziemy głosowali, ale nie dlatego, że nie cenimy pana generała, tylko uważamy, że jest to marnotrawstwo wbrew interesowi Polski.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Poseł Andrzej Gałażewski, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Abstrahując od powodów takiej, a nie innej decyzji, chciałbym zadać kilka pytań dotyczących pana przyszłej pracy w Bratysławie. Wspomniał pan o ważnym projekcie połączeń drogowych pomiędzy Bielskiem a Żyliną. Zaniechania są po obu stronach, nie tylko po stronie słowackiej. Inwestycja „ślimaczy się" również po stronie polskiej. Jak pan, jako ambasador, będzie przekonywał Słowaków do tego, żeby z większym zaangażowaniem podeszli do tej inwestycji?

Druga sprawa dotyczy pana doświadczeń zawodowych. Czy istnieje możliwość nawiązania współpracy przemysłów zbrojeniowych Polski i Słowacji? Od dłuższego czasu w trójkącie Czechy-Słowacja-Polska mówi się o potencjale współpracy obronnej, ale wszystko grzęźnie z powodu braku decyzji.

Trzecia kwestia. Pan generał powiedział, że mamy bardzo dobre stosunki polityczne, ale jednak dochodzi do pewnych zgrzytów. Pan premier Słowacji jest wyraźnie prorosyjski, proputinowski, co demonstruje od czasu do czasu. Nie podoba się to samym Słowakom. Z tymi napięciami we wzajemnych relacjach trzeba będzie sobie radzić.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu posłowi.

Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Polscy prezydenci posługiwali się sformułowaniem, że Polskę i Słowację dzieli tylko Janosik. Tak naprawdę z sąsiadami często miewa się różnice interesów.

Pan generał poświęcił wiele miejsce Grupie Wyszehradzkiej. Jak pan postrzega pojawienie się Trójkąta Sławkowskiego? Na ile jest to konkurencja wobec Grupy Wyszehradzkiej? Grupa Wyszehradzka nie działa zbyt efektywnie. Sprawdziła się w okresie przed akcesją do NATO i UE. Teraz mamy do czynienia z sytuacją, w której „śpi się w jednym łóżku, ale mając różne sny”.

Słowacy wydają mniej niż 1% PKB na obronę. Polska wydaje 2%. Dziś odbywa się czarna procesja środowisk naukowych, bo na naukę wydaje 0,4%. Niemcy wydają 1,3%. Sądzę, że jesteśmy liderami niekoniecznie w dobrą stronę.

Kolejne pytanie kieruję do pana ministra. Nie jest wykluczone, że nasza grupa w ramach ONZ może po raz pierwszy w historii uzyskać szansę na obsadzenie stanowiska sekretarza generalnego ONZ. Nie ma automatyzmu geograficznego, jaki istnieje w przypadku szefa Zgromadzenia Ogólnego. Słowacja ma dwóch kandydatów – obecnego ministra spraw zagranicznych Lajcaka i jednego z poprzednich ministrów. Czy Polska w tej sprawie zajmie oficjalne stanowisko? Jeśli tak, to czy poprzemy kandydaturę słowacką?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Czy pan minister zechciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Minister Grzegorz Schetyna:

Jeśli chodzi o pytanie posła Godsona i przewodniczącego Waszczykowskiego, zgadzam się z pozytywną oceną dorobku pana ministra. Pamiętam dyskusje na forum Komisji, kiedy byli generałowie przechodzili do pracy w dyplomacji. To jest pierwszy generał, którego proponuję na ambasadora. Bardzo szanuję i doceniam jego pracę w MSZ. Sądzę, że byłyby lepsze miejsca dla wykorzystania całego potencjału i doświadczeń pana ministra Soczewicy. Niestety, nie ma teraz takiej rotacji ambasadorów, żebyśmy mogli o tym mówić. Wiem, jak dużo zrobił w sprawie organizacji szczytu NATO.

Chcę wyraźnie powiedzieć, że to jest jego decyzja. Pan generał sam odpowie, dlaczego wybiera tę placówkę. Uważam, że jego doświadczenie, wiedza i klasa powodują, że będzie dobrym ambasadorem w Bratysławie. Czy Polska na tym straci? To nie jest wyjazd na całe życie. Po kilku latach nastąpi powrót. Tak się życie układa. Nie zgadzam się, że Słowacja jest krajem dla nas nieważnym.

Co takiego dzieje się na Słowacji? Słowacja jest wschodnią flanką NATO. W polityce bezpieczeństwa, obronności będzie kluczowym i krytycznym miejscem z punktu widzenia polityki wschodniej. Musimy mieć dobre relacje ze Słowakami, również dlatego, że nie wydają dużo na obronę. Jest to miejsce ważne i wrażliwe dla całej wschodniej flanki NATO.

Jest to bardzo dobra kandydatura, prestiżowa. Nie do każdego kraju kierujemy na stanowisko ambasadora wiceministra. Jest to sygnał traktowania sąsiadów słowackich po partnersku.

Jeśli chodzi o kandydaturę na stanowisko sekretarza generalnego, istnieją spore szanse, żeby kolejne „rozdanie” mogło dotyczyć Europy Środkowowschodniej. Nie tylko Słowacy wysuwają kandydatury. Bardzo aktywni są Chorwaci, Bułgarzy. W każdym kraju jest kilku kandydatów na to stanowisko. Dotychczas jesteśmy na etapie tworzenia pewnej atmosfery. Nie nadszedł jeszcze moment, aby wesprzeć konkretnego kandydata. Nie ma wskazań osobowych. Każdy z krajów aplikujących powinien mieć jednego kandydata, którego wszyscy wspierają. Wtedy odniesiemy się do tej kandydatury i do szansy realizacji projektu.

Trzeba zweryfikować listę kandydatów i uzyskać wiedzę, który ma największe szanse, a potem wzmacniać głos Europy Środkowowschodniej. Jesteśmy w kontakcie ze wszystkimi krajami. Prowadzimy rozmowy. Polska walczy o miejsce niestałego członka Rady Bezpieczeństwa. Jest spora szansa na uzyskanie poparcia dla naszej kandydatury. Informujemy o tym naszych partnerów. Dziś niczego nie można przesądzić w sprawie wyborów sekretarza generalnego ONZ. Uważam, że dla Polski i naszego regionu kandydatura człowieka z tej części Europy byłaby dla nas niezmiernie promująca.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę pana ministra Soczewicę o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Leszek Soczewica:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Minister Grzegorz Schetyna:

Przepraszam, poseł Gałażewski poruszył kwestię budowy interkonektora. Spotkanie Grupy Wyszehradzkiej dotyczyło tej sprawy. Zastanawialiśmy się, jak to sfinansować, żeby można było mówić o całościowym projekcie. Słowacy twierdzili, że sfinansowanie interkonektora jest kluczem do tego, aby mogli przejść do następnego etapu, czyli finansowania całości inwestycji. W zeszłym tygodniu Komisja Europejska przyznała dodatkowe pieniądze. Sądzę, że przyspieszenie tego procesu jest możliwe. Słowacy podchodzą do tego bardzo poważnie. Są zaangażowani.

Dziękuję i przepraszam.

Kandydat na ambasadora RP Leszek Soczewica:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Odpowiadam na pytanie posła Godsona, co ważnego dzieje się na Słowacji. Obawiam się, że znaczenie Słowacji będzie rosło, bo sytuacja za naszą wschodnią granicą nie wygląda dobrze. W tym kontekście Słowacja jako państwo graniczne, odgrywające istotną rolę w Grupie Wyszehradzkiej z uwagi na osobę ministra spraw zagranicznych i wicepremiera jest dla nas ważnym partnerem.

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu Waszczykowskiemu za dobre słowo. Faktycznie, znamy się od ponad 20 lat. Szczerze mówiąc, jestem w innej sytuacji niż moi zacni koledzy, którzy są generałami w stanie spoczynku. Oni odeszli z wojska z uwagi na wiek. Ja odszedłem z wojska w efekcie własnej trudnej decyzji. Podjęcie tej decyzji zajęło mi dużo czasu. Nie odszedłem z wojska, żeby przejść do MSZ. Do MSZ trafiłem, kiedy rozeszła się wieść, że odchodzę z wojska. Jak mówi się w NATO, w systemie demokratycznym wojsko jest wielkim niemową. Poprzestanę zatem na tym wyjaśnieniu.

Pan poseł Gałażewski pytał, jak przekonywać Słowaków do kontynuacji projektów infrastrukturalnych. Trzeba przekonywać po obu stronach granicy. Tylko w realiach współpracy transgranicznej i samorządowej, wspartej przez stolice można ten problem rozwiązać.

Co do współpracy przemysłów obronnych, jak wspomniałem, poszukiwaliśmy i znaleźliśmy wspólny projekt. Jest on obecnie finalizowany. Mamy nadzieję, że przyniesie efekty. Służę wszelkimi wyjaśnieniami. Na posiedzeniu Komisji nie chciałbym tego tematu rozwijać. Uważam, że jesteśmy blisko satysfakcjonującego obie strony rozwiązania.

Stosunki polityczne są bardzo dobre i praktycznie bezproblemowe. Faktycznie, na Słowacji można obserwować dualizm. Premier prowadzi politykę prorosyjską. Polityka prezydenta jest proeuropejska. Nie wypada nam komentować sposobu prowadzenia polityki przez naszych bliskich sojuszników i sąsiadów. Słowacy mają inną percepcję Rosji, inne doświadczenia historyczne. Nie postrzegają Rosji w kategoriach zagrożenia. Warto wyjaśniać swoje stanowiska, rozmawiać z nimi na ten temat. Na tym etapie przyjąć do wiadomości ich punkt widzenia i wyjaśniać nasze stanowisko, które nie do końca jest zrozumiałe. Nie mówię o instytucjach rządowych, o MSZ, MON, lecz o percepcji społeczeństwa słowackiego.

Trójkąt Sławkowski stanowi pewne zagrożenie dla Grupy Wyszehradzkiej. Trzeba monitorować sytuację. Po pierwszym spotkaniu w tej formule odbyliśmy rozmowy z Cze-

chami i Słowakami, którzy zapewniają nas, że nie ma to nic wspólnego z chęcią osłabienia Grupy Wyszehradzkiej. Ponadto wysuwają argument, że Polska współpracuje w ramach Trójkąta Weimarskiego. Przekonują, że ich współpraca ma charakter transgraniczny. Dostrzegamy pewne zagrożenia w kontekście spójności w zakresie bezpieczeństwa gazowego. Trzeba spokojnie monitorować sytuację, wyjaśniać.

Czesi, Słowacy i Węgrzy deklarują jednoznacznie, że Grupa Wyszehradzka jest dla nich ważna. Teraz ich percepcja z uwagi na sytuację za naszą wschodnią granicą zmieniła się znacząco.

Budżet obronny Republiki Słowackiej stanowi ok. 1%. Słowacy przyjęli zobowiązanie, że do 2020 r. osiągną wskaźnik 1,6%. Wcześniej mieli inne priorytety. Teraz rozwijają zdolności obronne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo proszę, pan minister.

Minister Grzegorz Schetyna:

Chciałbym dodać wyjaśnienie w kwestii Trójkąta Sławkowskiego. Koncepcja powstała w czeskim MSZ, aby uzyskać bardziej podmiotowe traktowanie Czech. Odnotowujemy, że Trójkąt nie funkcjonuje od momentu pierwszego spotkania. Nie dochodzi do rozmów przy okazji posiedzeń Rady Europejskiej. W przypadku Grupy Wyszehradzkiej jej spotkania poprzedzają ważne spotkania odbywające się na forum UE. Przygotowywana jest strategia postępowania. Trójkąt miał zaistnieć medialnie i politycznie. Zadziałał tylko medialnie.

To wymaga od nas, jako największego podmiotu Grupy Wyszehradzkiej, jeszcze większej aktywności, zaangażowania i dobrego pomysłu na funkcjonowanie Grupy. Tak będziemy działać. Słowacja, która przewodniczy Grupie, może liczyć na nasze wsparcie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję. Jeśli nie ma więcej pytań, bardzo proszę państwa kandydatów i przedstawicieli mediów, aby, zgodnie z naszą tradycją, na chwilę opuścili salę.

W pierwszej kolejności poddaję pod głosowanie kandydaturę pani Henryki Mościckiej -Dendys na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Danii. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (14) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że jednogłośnie Komisja zaopiniowała pozytywnie kandydaturę pani Henryki Mościckiej-Dendys.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Leszka Soczewicy stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Słowackiej. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (11) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (2).

Stwierdzam, że Komisja przy 2 głosach wstrzymujących pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Leszka Soczewicę.

Poproszę o zaproszenie kandydatów.

Szanowni państwo ministrowie. Jest mi niezwykle miło w imieniu Komisji pogratulować poparcia dla państwa kandydatur. Składam serdeczne gratulacje i życzenia dobrej pracy na placówkach i zaprosić do współpracy z Komisją w ramach parlamentarnego wymiaru dyplomacji. Jesteśmy gotowi wspierać państwa działania. Liczymy na wsparcie państwa ambasadorów w naszej pracy.

Czy w sprawach różnych ktoś z państwa chciał zabrać głos?

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Chciałem przypomnieć panu przewodniczącemu, że na rozpatrzenie czeka projekt uchwały autorstwa SLD w sprawie rosnącego nacjonalizmu na Ukrainie. Proszę o rozpatrzenie projektu przed wakacjami.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Zgadzam się z panem przewodniczącym. Tak postąpimy.

Pragnę przypomnieć państwu posłom, że w poniedziałek o godz. 14.00 odbędzie się specjalne posiedzenie Komisji z udziałem partnerów z Bundestagu. Serdecznie zapraszam. Posiedzenie ma charakter oficjalny. Przypominam, że dobrą tradycją jest obecność na posiedzeniach Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji.